

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

14 III 1993

Nr 11 (1589) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

JAN MATEJKO (1838 - 1893)

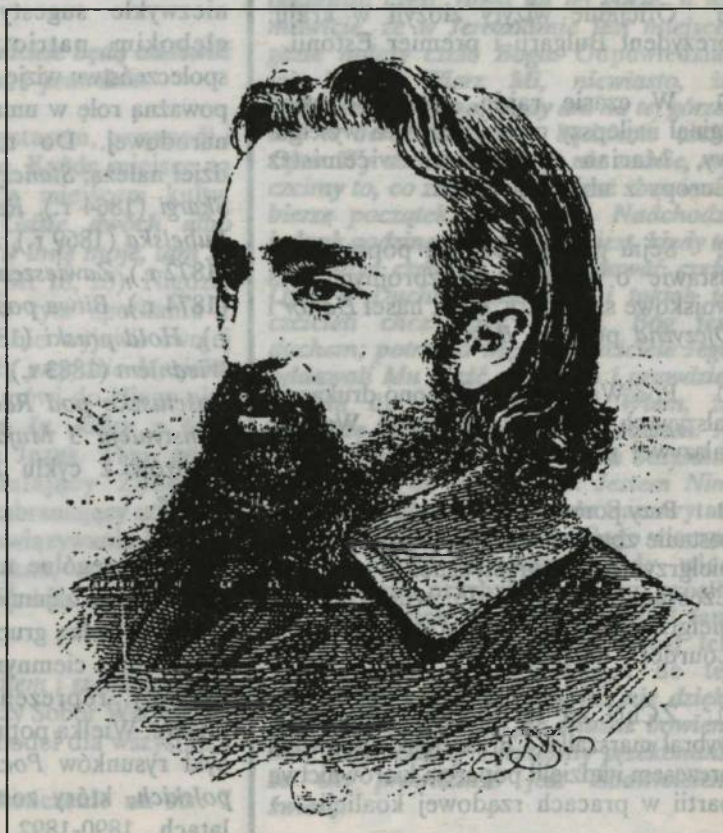
Dzisiaj mało kto potrafi inaczej sobie wyobrazić hołd pruski czy bitwę pod Grunwaldem niż tak, jak to przedstawił na swoich obrazach Jan Matejko. Jego dzieła, zachwycające plastycznością i realizmem, narzucają wizję dawno minionych wydarzeń. Myśląc o tych faktach, czy ucząc się historii Polski, nieodparcie przesuwają się przed oczami poszczególne jego obrazy.

Z okazji przypadającej w br. 100. rocznicy śmierci Jana Matejki przypomnijmy koleje życia i dorobek twórczy tego najwybitniejszego polskiego malarza klasycznego.

Jan Matejko przyszedł na świat 24 czerwca 1838 roku w skromnej krakowskiej rodzinie drobnomieszczańskiej, jako syn Katarzyny z Rossbergów i Franciszka, nauczyciela muzyki. Dzieciństwo i młodość nie były łatwe dla przyszłego mistrza. Osierocony przez matkę w 7 roku życia, wychowywał się w dość ciężkich warunkach materialnych i wczesnie zaczął zarabiać, wykonując np. rysunki herbów na zlecenie wydawcy.

Już od dzieciństwa jego zainteresowania kierowały się ku samodzielnym studiom historyczno-rysowniczym, co powodowało poważne zaniedbania nauki szkolnej. Idąc za radą nauczycieli, Franciszek Matejko zabrał syna z liceum i zapisał do Szkoły Sztuk Plastycznych. Mając więc 14 lat młody Matejko rozpoczął kształcenie się w sztuce rysunku i malarstwa. Po ukończeniu szkoły krakowskiej (1858 r.), gdzie studiował pod kierunkiem wybitnych malarzy - Stattlera i Łuszczakiewicza - wyjechał na dalsze nauki do Monachium, a następnie do Wiednia. Po powrocie do kraju mieszkał i pracował w Krakowie. Wcześniej rozbudowane zamięłowanie do studiów historycznych i zabytkoznawczych było podstawą jego realistycznego warsztatu malarskiego. Wynik tych studiów to m.in. parotysięczny zbiór dokumentalny pt.

dokończenie na str. 2



Z KRAJU



□ Zastrajkowała Łódź. Strajki sparaliżowały na jeden dzień życie aglomeracji. Powodem protestu Solidarności było niedotrzymanie przez rząd terminu ustanowienia Komisarza ds. Restrukturyzacji tego regionu.

□ Prezydent L. Wałęsa, na spotkaniu w gdańskiej stoczni, nie wykluczył możliwości utworzenia partii prezydenckiej. Na tym samym spotkaniu, L. Wałęsa ponownie poparł projekt utworzenia Gwardii Narodowej, która zaprowadziłaby w kraju porządek.

□ UOP dokonał zatrzymania dyrektora biura parlamentarnego Porozumienia Centrum. Zatrzymanemu zarzuca się przyjęcie łapówki za koncesję na handel paliwami. PC znajduje się ostatnio w opozycji do Prezydenta i komentatorzy zgodnie podkreślają dziwną zbieżność aresztowania z zaognieniem konfliktu. Aresztowany podjął głodówkę.

□ Sejm uchwalił całkowity zakaz reklamy wyrobów tytoniowych i alkoholu.

□ Oficjalne wizyty złożyli w kraju: prezydent Bułgarii i premier Estonii.

□ W czasie rajdu samochodowego zginął najlepszy polski kierowca wyścigowy, Marian Bublewicz, wicemistrz Europy z ubiegłego roku.

□ Sejm przyjął senacką poprawkę w ustawie o znakach sił zbrojnych. Na wojskowe sztandary, obok hasła *Honor i Ojczyzna powróci Bóg*.

□ Pod Warszawą znaleziono drukarnię fałszywych biletów komunikacji. Wartość fałszywej produkcji - 40 mld złotych.

□ Przy pomocy Włoch w Częstochowie zostanie zbudowane nowoczesne centrum pielgrzymkowo-turystyczne. Częstochowa zostanie włączona do pielgrzymkowego trójkąta: Watykan - Lourdes - Częstochowa.

□ ZChN na III Zjeździe ponownie wybrał marszałka Chrzanowskiego swoim prezesem i udzielił poparcia kierownictwu partii w pracach rządowej koalicji.

dokończenie ze str. 1

Ubiory w Polsce (1860), który jest nie tylko doskonałym atlasem kostiumologicznym, ale galerią rzeczywistych postaci, gotowych do wprowadzenia na scenę mającego się odegrać kiedyś na płótnie dramatu historycznego.

Krakowski artysta - pisze Tadeusz Dobrowolski - *rozczytujący się w literaturze historycznej, chciał być nie tylko malarzem, lecz także archeologiem, historykiem i historiozofem. Studiował autentyczne realia, ubiory, zbroje i oryginalne zabytki sztuki, m.in. rzemiosła artystycznego. Dopuszczał się wprawdzie anachronizmów, ale nierzadko świadomie, celem większego wzbogacenia obrazu. Jako filozof, Matejko uprawiał filozofię dziejów, w której widział także fatalistyczną zapowiedź rozbiorów. Próbował nawet "poprawiać" historię, bo np. wbrew faktom wprowadził na salę zamku lubelskiego w dniu zawarcia unii polsko-litewskiej, postać młodego wieśniaka, przeczuwając w ludzie konkretną siłę polityczną.*

Od 1862 r. powstało szereg wielkich kompozycji i mniejszych obrazów, poświęconych głównie dziejom ojczystym. *Oddzielać sztuki od miłości ojczyzny nie wolno* - tej zasadzie pozostał Matejko wierny do końca życia, a jego dzieła, niezwykle sugestywne i przesycone głębokim patriotyzmem, narzucały społeczeństwu wizję przyszłości i odegrały poważną rolę w umacnianiu świadomości narodowej. Do najważniejszych jego dzieł należą: *Stańczyk* (1862 r.), *Kazanie Skargi* (1864 r.), *Rejtan* (1866 r.), *Unia Lubelska* (1869 r.), *Batory pod Pskowem* (1872 r.), *Zawieszenie dzwonu Zygmunta* (1874 r.), *Bitwa pod Grunwaldem* (1878 r.), *Hołd pruski* (1882 r.), *Sobieski pod Wiedniem* (1883 r.), *Wernyhora* (1883 r.), *Kościuszko pod Raclawicami* (1881 r.), *Konstytucja 3 Maja* (1891 r.) oraz 12 obrazów z cyklu *Dzieje cywilizacji w Polsce*.

Dość szczególne miejsce w twórczości Jana Matejki zajmuje malarstwo portretowe, gdzie jedną grupę stanowią wizerunki skromne, o ciemnym kolorycie, drugą - portrety reprezentacyjne, barwne i bogate. Wielką popularność zyskał sobie cykl rysunków *Poczet królów i książąt polskich*, który został opublikowany w latach 1890-1892 w formie czarno-

białych reprodukcji, zaopatrzonych komentarzem wybitnych historyków - Stanisława Smolki i Augusta Sokolowskiego.

W 1873 r. Jan Matejko został dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych, którą zreformował i usamodzielniał. Jego uczniami byli m.in.: Malczewski, Wyspiański, Mechoffer i Gottlieb. Przez całe życie prowadził akcję ochrony zabytków sztuki. Był członkiem komitetu odbudowy Wawelu. Brał czynny udział w restaurowaniu Sukiennic i kościoła Mariackiego, w którym w latach 1889-1891 wykonał polichromię - jedno z największych dzieł polskiego malarstwa monumentalnego.

W dniu 29 października 1878 r., jako wyraz hołdu ze strony społeczeństwa polskiego, wręczono uroczystie Matejce na Wawelu berło na znak panowania w sztuce.

Jan Matejko zmarł 1 listopada 1893 r. w Krakowie. Przyczyną śmierci był wylew krwi spowodowany nieostrożnym dźwignięciem jakiegoś ciężkiego przedmiotu w pracowni. Pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową i odbył się na koszt galicyjskiego Wydziału Krajowego. Wielokrotne salwy moździerzowe i bicie Zygmuntońskiego dzwonu żegnały wielkiego Polaka, który przez całe życie swoją sztukę traktował jak służbę narodową ku pokrzepieniu serc wizją niepodległej Polski.

Wartość dzieł Matejki naród polski umiał wysoko docenić i w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat po śmierci malarza ogromna część dorobku twórczego znalazła się w publicznych zbiorach. Podczas II wojny światowej w Krakowie zdołano ukryć przed hitlerowcami *Hołd pruski*, a z Warszawy wywieziono *Bitwę pod Grunwaldem*. Obecnie, większość zbiorów znajduje się w krakowskim Muzeum Narodowym i w Domu Matejki oraz w Muzeum Narodowym w Warszawie. Obraz *Sobieski pod Wiedniem*, który Matejko ofiarował papieżowi Leonowi XIII w 1888 r. eksponowany jest w Muzeum Watykańskim.

Zbigniew A. JUDYCKI



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 17, 3-7

Czytanie z Księgi Wyjścia

Synowie Izraela rozbili obóz w Refidim, ale lud pragnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: "Czyż po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia?" Mojżesz wołał wtedy do Pana i mówił: "Co mam uczynić z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie!" Pan odpowiedział Mojżeszowi: "Wyjdź przed lud i weź kilku ze starszych Izraela ze sobą. Weź w rękę laskę, którą uderzyłeś Nil, i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skalę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie". Mojżesz uczynił tak na oczach starszyny izraelskiej. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ tutaj kłócili się synowie izraelscy i wystawiali Pana na próbę, mówiąc: "Czy też Pan jest rzeczywiście w pośrodku nas, czy nie?"

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5, 1-2. 5-8

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubiśmy się nadzieją chwały Bożej. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami.

PIJMY CHRYSYTA KU CHWALE BOGA OJCA

Była z Nim umówiona, choć o tym nie wiedziała. On wiedział. Siedział przy studni Jakuba i czekał. Przyszła około dwunastej, według naszego sposobu liczenia, około szóstej według wspólnych Żydom i Samarytanom tego okresu rachunków. Powiedział jasniej, około południa, to każdy zrozumie, że słońce, że skwar, że chce się pić. Tematem spotkania stało się właśnie to, jak zaspokoić pragnienie. W końcu okazało się, że pijąc wodę można nie tylko zaspokoić naturalną potrzebę organizmu, ale otworzyć się na przyjęcie Daru, który dał ludziom Bóg Ojciec: Jezusa Chrystusa.

Starodawny zwyczaj wśród ludzi. Spotkać się, aby uczcić kogoś. Napić się na czująć cześć. Z okazji urodzin, imienin, ślubu, jubileuszu, czy przypadkowego, nieoczekiwanego zbiegu okoliczności, spotkania po latach, trzeba coś wypić. Podnoszą ludzie kubek przyjaźni, śpiewają sto lat, czy mówią na zdrowie, pomyślności. Wszystkie takie zdarzenia mogą stać się również okazją, by najpierw uczczony był Bóg Ojciec. Już jest bowiem godzina,

kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie.

Mesjasz, zwany Chrystusem, przyszedł i objawił nam wszystko. Każde miejsce na ziemi może stać się miejscem kultu. Jezus powiedział: *Gdzie dwóch albo trzech zgromadzi się w imię moje, tam Ja jestem pośród nich* (Mt 18, 20). Nigdzie tak wyraźnie, jak w tym spotkaniu z Samarytanką, Jezus nie wyjawiał swojej tożsamości. *Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem* - mówi do Niego niewiasta. *Jestem Nim Ja, który z tobą mówię* - odpowiada Jezus. Tam, gdzie istniał mur oddzielający Żydów i Samarytan, zwyczaj zabraniający utrzymywania stosunków, nawiązywania kontaktów, odbywania spotkań, wchodzi Bóg-Człowiek i otwiera Źródło wody żywej, ku chwale Ojca.

Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego - uczy Sobór Watykański II. To także wzór i model dla wszystkich spotkań.

Dokończenie na str. 7

EWANGELIA

J 4, 5-15. 19b-26. 39a. 40-42

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które Jakub dał synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: *Daj Mi pić*. Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: *Jakiesz Ty będąc Żydem prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić? Żydzi bowiem nie utrzymują stosunków z Samarytanami*. Jezus odpowiedział jej na to: *O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić", prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej*. Powiedziała do Niego kobieta: *Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wodę żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił on sam, i jego synowie, i jego bydło?* W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: *Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz wodę, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu*. Rzekła do Niego kobieta: *Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga*. Odpowiedział jej Jezus: *Wierz Mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, i takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie*. Rzekła do Niego kobieta: *Wiem, że przyjdzie Mesjasz zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko*. Powiedział do niej Jezus: *Jestem Nim Ja, który z tobą mówię*. Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: *Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata*.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec Święty podczas odbytej ostatnio afrykańskiej podróży ogłosił, że długo oczekiwany Synod Kościoła Katolickiego dla Afryki odbędzie się w przyszłym roku. Oficjalne otwarcie nastąpi 10 kwietnia 1994 r. w Watykanie.

■ Kościół katolicki w Afryce liczy obecnie 92 miliony wiernych.

■ Katolicy latynoamerykańscy stanowią dziś ponad 40% wszystkich katolików w świecie. W roku 2000 będą stanowić ok. 50% katolików. Nic więc dziwnego, że Ojciec Święty nazywa Amerykę Łacińską kontynentem nadziei dla Kościoła powszechnego.

■ Prymas Brazylii, kard. Moreira Neves, na łamach dziennika *Journal do Brasil* skrytykował kampanię demoralizacyjną w brazylijskiej telewizji, deprawującą młode pokolenie i niszczącą więzi rodzinne.

■ Kościół w Hiszpanii przygotowuje się obecnie do 45. Światowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Seville od 7 do 13 czerwca br. Miejsce Kongresu zostało obrane w związku z obchodami 500-lecia ewangelizacji Ameryki Łacińskiej.

■ Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w końcu 1992 r. Polska miała 38 mln 420 tys. mieszkańców. W ciągu ubiegłego roku zanotowano najniższy przyrost naturalny od czasów wojny. Jeszcze do połowy lat 80. Polska należała do krajów o wysokim przyroście ludności, sięgającym 0,9% rocznie. Od tego czasu następuje ciągły spadek tego wskaźnika - 1991 i 1992 utrzymywał się on na poziomie 0,3%.

PAPIEŻ W AFRYCE:

ZWIASTUN NADZIEI

Ostatnia podróż Ojca św. do Afryki (3-10 lutego 1993) obejmowała, jak to już pisaliśmy, 3 kraje: Benin, Ugandę i Sudan. Atmosferę tych dni oddał sam Jan Paweł II, gdy po swoim powrocie do Rzymu, mówił m.in., w czasie modlitwy Angelus, 14 lutego: *W świecie, który nazywamy "rozwinętym", Afryka jest jeszcze zbyt mało znana, a jeśli się już o niej mówi, to tylko o jej problemach. A przecież jest to wielki rezerwuuar młodości. Jest to miejsce spotkania wielkich tradycji kulturalnych i duchowych. Na kontynencie tym, tak bardzo doświadczonym, istnieje ogromny potencjał ludzi i wartości, z których ludzkość cała może czerpać nowe żywotne moce (...)* Gdy myślę o Afryce nadziei, nie mogę wszakże zapomnieć poważnych problemów, które ją dręczą. W czasie mego pobytu widziałem oczy pełne błagania; pośród oklasków i okrzyków radości, słyszałem jęk Afryki: *tej która umiera pod gwałtownymi atakami głodu, chorób, wojen, nietolerancji etnicznej i religijnej. Afryka prosi świat o odnowioną solidarność. Oczywiście Afryka winna mieć odwagę wzięcia swego losu w swe własne ręce, a ma ku temu wszelkie możliwości, nie może jednak być pozostawiona sobie samej.* Po Beninie, Ojciec św. odwiedził Ugandę, w której przebywał od 5 do 10 lutego.

UGANDA

Uganda w przeszłości żyła pod protektorem brytyjskim. Dopiero w październiku 1962 r. proklamowała niepodległość. W wyniku zamachu stanu (1971) do władzy doszedł gen. Idi Amin, wprowadzając ostrą dyktaturę, w czasie której zamordowano ponad 300 tys. jego przeciwników. I choć dyktatura upadła w 1979 r., zostawiła miejsce długiej wojnie cywilnej, trwającej do 1987 r. W czasie tej wojny zginęło dalszych 500 tys. ludzi. Obecnie kraj odzyskuje nadzieję. Prezydent Yomeri Museveni, rządzący od 6 lat, wyznaczył rok 1994 na zorganizowanie powszechnych wyborów, mimo niecierpliwości opozycji. Wśród ponad 17 milionów mieszkańców Ugandy, 63 procent stanowią chrześcijanie, w tym 40 procent to katolicy. Kraj niestety dotknięty jest plagą sidy, gdzie ok. 10 procent ludności jest nosicielem wirusa HIV.

Na lotnisku Entebbe, koło Kampali, Ojca św. witał prezydent państwa. W odpowiedzi, Papież mówił, że odwiedza Ugandę i Afrykę w przełomowym momencie, kiedy świat podzielony na ekonomiczne i wojskowe bloki Wschodu i Zachodu, zostaje zastąpiony światem, coraz bardziej rozdzieranym, pomiędzy zamożną Północą a walczącym o minimum egzystencji Południem (...) *Byłoby wielką tragedią, gdyby Afryce odmówiono dziś pomocy, po tym wszystkim co przeżyła: niewolnictwo, kolonializm, a ostatnio wojny domowe i krwawe reżimy (...)* Narody afrykańskie mają prawo oczekiwać bezinteresownej pomocy, by osiągnąć autentyczną niepodległość, pozwalającą, by wreszcie mogły budować swą przyszłość, na swój afrykański sposób. Ojciec Święty zaapelował do mieszkańców Ugandy o wspólne budowanie takiego społeczeństwa, w którym normą stałaby się godność człowieka i poszanowanie jego praw.

Przed południem, 6 lutego, Ojciec św. przewodniczył Mszy św. na północy kraju, w mieście Gulu. Tematem homilii były słowa Chrystusa: *Ja jestem Dobrym Pasterzem.* Natomiast po powrocie do stolicy, na stadionie Nakivubo, nastąpiło spotkanie z ponad 60-tysięczną rzeszą młodzieży ugandyjskiej. Papież przewodniczył Liturgii Słowa, która jako temat miała słowa: *Światło Chrystusa.* W języku angielskim Ojciec św. mówił o niepokojach młodych, gdy widzą narzucający się triumf niesprawiedliwości, korupcji i gwałtów. *Co mamy robić, by ciemności zła nie zniszczyły światła dobra w naszym świecie? Kościół ma jedną odpowiedź, dawną i jednocześnie zawsze nową: otwórzcie Wasze serca i dusze na Jezusa Chrystusa (...)* *Jak młodzi wszystkich części świata, i wy zdecydowanie pragniecie kroczyć w świetle (...)* *Uganda potrzebuje pokolenia młodych dobrze przygotowanych. Uważam, że winniście przygotować się do Waszych przyszłych zadań potrójnie: poświęcając się nauce, przygotowując się do życia w małżeństwie i rodzinie i zaangażować się w solidarną pracę dla wspólnego dobra waszego kraju (...)*

Wiem, że jesteście przekonani, iż solidne wykształcenie i wychowanie jest konieczne tak dla waszej dojrzałości osobowej, jak i

dla rozwoju Waszego narodu (...) Korzystając z mego doświadczenia ucznia, w czasie wojny w moim kraju, mogę Was zapewnić, że szkoła jest jedną z głównych dróg, która wyprowadza nas z ciemności ignorancji, by wprowadzić w światło prawdy. Poszukiwanie, odkrywanie i życie prawdą, to jedna z najwspanialszych przygód życia (...) Chrystus Was wzywa do wyzwolenia z zaślepienia ignorancji przez światło prawdy.

Po drugie, winniście przygotować się do jedynego w swym rodzaju zaangażowania w małżeństwo i założenie rodziny. Postawa seksualna czystości jest jedynym bezpiecznym i godnym sposobem położenia kresu tragicznej pladze AIDS, która pochłonęła tyle młodych ofiar (...) Akty seksualne są jak słowa, które wyrażają to, co mamy w sercach. Bóg oczekuje od nas, że mówiąc, będziemy wyrażali prawdę, że będziemy używali naszej seksualności według Jego projektu (...) Uczciwa mowa seksualna wymaga zobowiązania do wierności, trwającej przez całe życie... Pozamalżeńskie związki seksualne są oparte na kłamstwie (...) Nie dajcie się oszukać przez puste słowa tych, którzy ośmieszają czystość czy Waszą samokontrolę. Papież zaprasza Was do zaangażowania się w tę duchową rewolucję walki o czystość ciała i serca. Pozwólcie owocować w Was Odkupieniu Chrystusa! Świat współczesny potrzebuje tego rodzaju rewolucji.

Po trzecie, wzrastając "do pełnego poznania Jezusa Chrystusa" (Ef 4, 13), "przyobleczeni w zbroję światła" (Rz 13, 12) winniście też stawiać czoło takim wyzwaniom czasu jak: różnego rodzaju gwałtom, dyskryminacji rasowej, bezrobociu, ubóstwu i niesprawiedliwości - jako tragicznym przejawom grzechu. Nie uchylajcie się przed odpowiedzialnością społeczną, zastępując trwale zaangażowanie wobec Braci i Sióstr, krótkotrwałymi przyjemnościami. Sprawcie, by słyszano Wasz głos w obronie prawdy i sprawiedliwości. Domagajcie się prawa uczestniczenia w decyzjach dotyczących Waszego politycznego, społecznego i ekonomicznego losu narodowego. Studiujcie uważnie bogatą tradycję społecznej nauki Kościoła. Jest to podstawowe źródło dla budowania społeczeństwa, w którym rozwijać się będą sprawiedliwość, solidarność i pokój.

Tego wieczoru Pan wzywa Was. Prosi o Wasze ręce i nogi, Wasze serca i dusze - by poprzez Was - mógł wyzwać uciemnionego (Łk 4, 18). Z Chrystusem proszę Was: sprawcie, by solidarność zajęła miejsce egoizmu. Solidarność przeciwia

się ucieczie od rzeczywistości, lenistwu i miłości wyrażalnej tylko wobec tych, którzy Was miłują. (Mt 5, 46). Solidarność domaga się byście pracowali z innymi i dla innych bez żadnego wyjątku. Wiem, że młodzi chcą pracować razem w miłości. To jest klucz wyzwolenia ludzkości. Twórcie ogniwa solidarności ludzkiej - współpracy w miłości - która, począwszy od Waszych rodzin, rozciągać się będzie na Wasze szkoły, Wasze miejsca pracy, miasta i cały Naród.

Ważne było także papieskie spotkanie w nuncjaturze apostolskiej w Kampala, z Korpusem Dyplomatycznym. Papież przestrzegał przed afropesymizmem; życzył, by Afryka mogła żyć swymi drugimi narodzinami do wolności. Nie, Afryka nigdy nie może zaakceptować nowego kolonializmu. Jej narody stały się niepodległe i takimi winny pozostać.

Również historycznym faktem w Kampali było siódme już spotkanie Rady Sekretariatu ogólnego Synodu Biskupów do spraw Afryki. Na sesji, rozpoczętej 9 lutego, Ojciec św. ogłosił *Instrumentum laboris* - dokument pracy dla Synodu, który będzie miał miejsce w Rzymie, w Watykanie, dnia 10 kwietnia 1994 roku. Dokument poświęcony jest tematowi, wybranemu przez Jana Pawła II: *Kościół w Afryce i Jego ewangelizacyjna misja zmierzająca ku roku 2000. Wy będziecie moimi świadkami*. Podzielono go na dwie części: pierwsza, omawia główny temat ewangelizacji, a druga, pięć tematów z nią związanych. Są to: głoszenie Dobrej Nowiny; inkulturacja Ewangelii w kultury afrykańskie; dialog z innymi wyznaniem, zwłaszcza z Islamem; społeczna nauka Kościoła w afrykańskiej sytuacji; środki społecznej komunikacji.

Ojciec św. ogłosił także, iż pragnie zorganizować drugą fazę Synodu: po pierwszej watykańskiej, pragnie osobiście wizytować różne regiony Afryki, by przez celebracje postsynodalne rozpowszechnić owoce synodu. Oto niestrudzony zwiastun Chrystusowej nadziei. Prośmy gorąco Pana o światło i moce Ducha Świętego dla wszystkich papieskich inicjatyw, zrodzonych z Jego wielkiego, ojcowskiego serca.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 6 lutego, w stołecznej bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście odbył się dzień modlitwy, w intencji utrwalania duchowego dziedzictwa Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego oraz o rychłą Jego beatyfikację. Modlitwy te dorocznym zwyczajem odbywają się w dniu kanonicznego objęcia metropolii warszawskiej przez arcybiskupa warszawsko-gnieźnieńskiego Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył oraz wygłosił homilię Prymas Polski kard. Józef Glemp. Kard. Glemp ukazał duchowość Sługi Bożego kard. Wyszyńskiego, podkreślając, że swą moc pasterskiego działania i proroczego przewidywania przyszłości czerpał ten wierny sługa Kościoła z całkowitego zawierzenia Chrystusowi, wzorem Jego Matki, stojącej na Kalwarii i modlącej się w Wieczerniku Zesłania Ducha Świętego. Stąd też dla Prymasa Tysiąclecia tak wielkiego znaczenia nabrała sprawa nadania Niepokalanej Bogarodzicy Maryi tytułu Matki Kościoła, co stało się na Soborze Watykańskim II. Książd Prymas wskazał na potrzebę rozwijania, ubogacania duchowego dziedzictwa wielkiego Nauczyciela narodu w obecnej sytuacji społecznej.

■ Z listu pasterskiego Prymasa Polski do wiernych archidiecezji warszawskiej na Wielki Post 1993: (...) *Eucharystia, sięgająca w samą dobroć Serca Jezusowego, wymaga naszego nawrócenia i to nawrócenie ułatwia. Wezwanie Kościoła do nawrócenia ku Bogu przypada na okres wielkich zmian ustrojowych w naszej Ojczyźnie. W takich chwilach zwracaliśmy się zawsze o przemożne wstawiennictwo do Maryi, Królowej Polski, wyrażając przed Nią akty ślubowań, oddania, zawierzenia, poświęcenia. Tak było za czasów królów i w czasach niewoli. (...)*



KONFERENCJA APOSTOLSTWA ŚWIECKICH W LONDYNIE

Dnia 13 lutego br., w ośrodku PMK w Londynie odbyła się Konferencja Apostolstwa Świeckich (pierwsza, odbyła się w 1986 r.; referat wygłosił ks. prał. St. Jeż, rektor PMK we Francji) pod protektoratem JE ks. bpa Szczepana Wesolego; z poparciem Rektora PMK w Anglii i Walii, ks. Prał. St. Świerczyńskiego. W spotkaniu, zorganizowanym przez IPAK (Instytut Polskiej Akcji Katolickiej), wzięło udział ok. 130 osób z różnych parafii polskich w Anglii i Walii oraz zaproszeni goście. *Zapotrzebowanie na głosicieli prawdy w zmaterializowanym świecie nie maleje, ale rośnie - powiedział na wstępie ks. Rektor. Jedynym przewodnikiem jest Chrystus (...) Jesteśmy świadomi, że nasze polskie duszpasterstwo na tyle będzie skuteczne, na ile zostanie oparte o polskie dziedzictwo.*

Konferencję na temat *Człowiek wobec swego Stwórcy* wygłosił JE ks. bp Szczepan Wesoły. Nawiązując do zeszłorocznego tematu konferencji o dwukulturowości, ks. Biskup przypomniał, że *Wartości chrześcijańskie są trwałym składnikiem polskiej kultury. (...) Wiemy dobrze z historii, że w okresie rozbiorów, a zwłaszcza w okresie najnowszych dziejów, kultura narodowa przetrwała dlatego, że była związana z wartościami chrześcijańskimi - czy wprost z wartościami religijnymi. Dzisiaj może przeszłość historyczna jest niewygodna (...) Kultura zachwiała się w sferze swoich podstawowych wartości. A podmiotem kultury jest zawsze człowiek. Każdy człowiek bytuje na sposób jakiejś kultury. Człowiek zaś nie może siebie w pełni zrozumieć w oderwaniu od Boga. (...) Bóg bowiem jest nie tylko odpowiedzią na pytanie: "Kim jest człowiek?", ale jest równocześnie odpowiedzią na pytanie o cel człowieka, na pytanie dokąd zmierza...*

Odpowiedź na wyzwania dzisiejszego świata daje wiara, czyli powrót do najbardziej podstawowych wartości, na których opiera się kultura autentycznie chrześcijańska. Człowiek - jak mówił Papież - zawsze jest podmiotem kultury. Kultura jako swoje centrum ma człowieka, ale człowieka, który swoje centrum, siebie, widzi w Bogu. Mówi Sobór Watykański II: "Człowiek bowiem zawsze będzie pragnął wiedzieć, choćby nawet niejasno, jaki jest sens jego życia, działalności i śmierci. Problemy te przywodzi mu na myśl już sama obecność Kościoła. Na te pytania najpełniejszą odpowiedź daje sam Bóg, który stworzył człowieka na swój obraz oraz wykupił go od grzechu; dokonuje tego przez objawienie w Synu swoim, który stał

się człowiekiem. Ktokolwiek idzie za Chrystusem, człowiekiem doskonałym, sam też pełniej staje się człowiekiem". A więc humanizm, owszem, ale humanizm integralny, czyli humanizm, który obejmuje całego człowieka jako konsekwencja dzieła stworzenia, zwłaszcza stworzenia na obraz Boży. Musimy jednak mieć odwagę uznać i dzieło stworzenia, wcielenia i odkupienia. (...)

Musimy mieć także odwagę życia zgodnie z tym w co wierzymy. Tragedią wielu wspólnot dzisiejszego Kościoła jest jakieś zażenowanie wobec postawy wiary, przyznania się do dogmatu, wobec konsekwencji w postawie wierzących. Pozwoliliśmy sobie narzucić przekonanie jakoby wiara ograniczała, krępowała, czyniła człowieka ciasnym, ograniczonym. Pozwalamy sobie narzucać pojęcia, że człowiek wierzący jest integrystą, bo przyjmuje prawdę absolutną. Zapomnieliśmy o radości życia z Chrystusem, którą wyzwała wówczas, gdy przyjmujemy Go jako prawdę i gdy z Nim się autentycznie spotykamy. "Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana" (J 20, 20). Trzeba spotkać się z Chrystusem, a nie jedynie z różnymi teoriami czy problemami o Chrystusie, co robi wielu dzisiaj piszących. Weź Pismo Święte i czytaj, a odkryjesz Chrystusa, który jest radością. (...)

Jeżeli naród polski nie pozwolił sobie narzucić ateizacji, tego wszystkiego co określano jako światopogląd naukowy, to dlatego, że żył z Chrystusem. Ruch oazowy np. czy inne ruchy, są właśnie spotkaniem, przeżywaniem Chrystusa. To nie jest żaden tryumfalizm, to radość płynąca ze spotkania. Jeśli dzisiaj obraz Polski ukazuje się wielu jako kraju smutnego, kraju ludzi niezadowolonych, zniechęconych, to również dlatego, że zabrakło radości wiary, radości spotkania, że pozwolono, aby narzucono atmosferę nie tylko krytycyzmu, ale krytykanctwa wszystkiego, a zwłaszcza zasad płynących z wiary. Usiłowanie odebrania czy zdyskredytowania wartości chrześcijańskich nie przynosi radości życia, jak się okazuje, ale stałe niezadowolenie. (...)

Trzeba mieć odwagę głoszenia prawdy, czyli głoszenia Chrystusa. Tendencja zamazywania posłannictwa, które przyniósł Chrystus, nawet w tym, gdzie jest ono jednoznaczne, nie przekona i nie nawróci. Pokazuje doświadczenie, że jeśli wierzący chcą flirtować ze światem, prowadzi to zawsze do utraty wiary. Świat potrzebuje prawdy i świadectwa prawdy. Kościół, tak

jak Chrystus, właśnie dlatego, że umiłował świat, musi głosić prawdę, która jest krytyczna wobec świata. Powiedział Piotr, gdy stanął przed sądem: niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka (...) że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. (...) I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4, 9-12) Św. Paweł powie, że Bóg darował Jezusowi imię ponad wszelkie imię (...), aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM (Flp 2, 9-11). Świadomość wartości kulturowych płynie z prawdy Stworzenia, prawdy kim jest człowiek i jakie jest jego przeznaczenie. To jest również punktem wyjścia do każdej ewangelizacji współczesnej, naszej ewangelizacji również.

Następnie, głębokie rozważania zawarte w konferencji ks. Biskupa były przedmiotem refleksji i dyskusji w grupach prowadzonych przez świeckich, działaczy IPAK-u. Wśród wniosków przedstawionych na zebraniu plenarnym dominowało przekonanie iż:

- wzrost postępu materialnego nie idzie w parze ze wzrostem wartości moralnych i duchowych;
- konieczne jest wychowanie chrześcijańskie w rodzinie i poprzez rodzinę, świadczenie własnym przykładem, gdzie jest Bóg oraz staranie się, by nasze chrześcijaństwo promieniowało radością;
- odnowa wspólnot powinna być jedną z dróg przekazywania wartości, w które wierzymy, świadczeniem o Dobrej Nowinie oraz uświadomieniem sobie o naszej przynależności do polskości;
- miłością i radością chrześcijańską powinniśmy przyciągać młodzież; wskazane są specjalne Msze św. oraz kursy dla młodzieży;
- katecheza powinna odbywać się w dwóch językach: języku polskim i języku kraju zamieszkania;
- z naszą dwukulturowością powinniśmy pójść we wszystkie środowiska i głosić Miłość Bożą poprzez modlitwę, akcje charytatywne...;
- powinniśmy podkreślać nasz katolicyzm wobec bliźnich i reagować na informacje w mass mediach, które uwłaczają moralności chrześcijańskiej;
- wezwanie *Panie idę, aby spełnić Twoją wolę* powinno być mottem naszego chrześcijaństwa i apostolstwa każdego dnia.

Anna ŁUCKA

Dokończenie ze str. 3

Tych przewidzianych, przygotowanych, odbywających się regularnie. I tych jakby przypadkowych, nieoczekiwanych, równie niecodziennych jak spotkanie Jezusa z Samarytanką. Ileż w tym spotkaniu autentycznej twórczości, rozwijającej się akcji, pogłębiającej się przyjaźni. Tajemnica Wcielenia Syna Bożego nadaje wszystkim międzyludzkim spotkaniom nowy wymiar. Otwiera możliwość by jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich (Dz 4, 32).

Jest to możliwe, ponieważ miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez

Ducha Świętego, który został nam dany. Stało się to dla nas dostępne, ponieważ Bóg okazał nam swoją miłość, przez to, że Chrystus umarł za nas. Zapowiedzią tej Tajemnicy Eucharystycznej było wydarzenie opisane w Księdze Wyjścia. Laska Mojżesza, uderzenie w skałę, otwarte źródło wody - to znaki zapowiadające Mękę Zbawiciela, kiedy to jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda (J 19, 34).

Wierzący w Chrystusa spotykają się na różnych miejscach ziemi na sprawowanie Eucharystii, Tajemnicy Chrystusa. Główny cel tych Zebrań to sam Bóg, na którego

cześć pijemy krew Chrystusa, głosimy śmierć Jego, wyznajemy zmartwychwstanie i oczekujemy Jego przyjścia w chwale.

A więc, jak nas zachęca Pismo święte: *Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków. Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak to się stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, że zbliża się dzień* (Hbr 10,24).

ks. Kazimierz KUCZAJ

PORADY - PORADY - PORADY - PORADY - PORADY - PORADY

Pani Mario,

Zdaję sobie sprawę z tego, że rozwód jest wielkim złem, tym bardziej, że mamy dwoje małych dzieci, które są związane uczuciowo z mężem, ale co mam zrobić, kiedy od pewnego czasu życie stało się jednym wielkim koszmarem. Mój mąż był zawsze dobrym mężem i ojcem, pobraliśmy się z miłości. Nic nie wskazywało na to, że nam życie przerodzi się w piekło.

Pewnego dnia, kiedy szykowałam się jak zwykle do pracy zrobił mi straszną awanturę z najgorszymi obelgami i wyzwiskami, używał słów, których u niego przedtem nie słyszałam, że pewnie tak się stroję, bo mam w pracy przyjaciela, z którym go zdradzam. Byłam zaszokowana, nigdy dotąd nie podnosił na mnie głosu. Myślałam, że mu to przejdzie. Jestem mu wierna od ślubu, nigdy nawet nie myślałam o zdradzie. Niestety teraz takie sceny, to codzienne nasze życie, porzuca pracę by mnie śledzić. Jeśli ktokolwiek z rodziny tłumaczy mężowi absurdalność jego zarzutów, uważa że są wszyscy ze mną w zмовie, aby go oszukać i ukryć rzekome moje zdrady. Każę mi przysięgać nawet w kościele, a potem mi jeszcze wymyśla, że jestem zła i zakłamana, że kłamie nawet przed ołtarzem. Jak mam go przekonać o mojej niewinności.

Już nie mam siły do życia. Nie mogę spać, stan moich nerwów jest taki, że od kilku miesięcy biorę leki uspokajające. Żyję w ciągłym przerażeniu, co będzie jutro. Taka sytuacja odbija się na dzieciach, każdy atak i szal zazdrości przeżywają okropnie. Za co spotkał mnie taki los? Myślę, że jedyny ratunek w rozwodzie, ale też mi trochę żal męża, bo z gruntu to nie jest zły człowiek, coś go opętało. Jak mijają fale złości, to przez jakiś czas zachowuje się normalnie. Czy można mu w jakiś sposób przemówić do rozsądku lub znaleźć jakąś radę?

KATARZYNA

Droga Pani Katarzyno,

Z listu Pani wynika, że u męża Pani występują urojenia zazdrości. Jest to choroba, którą trzeba leczyć. Urojenia zazdrości można zaliczyć do grupy urojeń paranoidalnych. Trudno coś poradzić listownie. Przede wszystkim trzeba pójść z mężem do lekarza lub do psychologa, aby przeprowadzić odpowiednie badania, ustalić źródło choroby i rozpocząć leczenie, terapię. Pani niekwestionowana niewinność nie przekona męża, ponieważ jego widzenie rzeczywistości oparte jest na błędnym postrzeganiu i błędnej urojonej interpretacji różnych zdarzeń. W przeświadczeniu chorego nic nie znaczące codzienne wydarzenia mogą stać się niezbitymi dowodami zdrady. Na przykład zachowanie bardzo serdeczne może on interpretować jako niezbity dowód nieczystego sumienia. Natomiast zbyt chłodna postawa może być interpretowana jako świadectwo braku uczuć do męża, zainteresowanie kimś innym itp. W przypadku urojeń zazdrości jeśli partner zaprzecza zdradzie, bywa posądzany o obłudę, o kłamstwo, jeśli nie zaprzeczy dla tzw. świętego spokoju - bywa dodatkowym, potwierdzającym dowodem na zdradę. Nawet gdy występują urojenia zdrady u osób w wieku starszym - co się zdarza - nie pomagają argumenty na zgrzybiałość współmałżonka. Urojenia mogą mieć bardzo szeroki zakres i doprowadzić do absurdalnych zachowań chorego.

Tak więc leczenie wymaga nie tylko czasu, ale od Pani wiele cierpliwości i wytrwałości. Wiem, że to trudne, ale różne choroby niesie nam los. Lata szczęśliwe przeżyte z mężem niech dodają Pani sił do udźwignięcia tego ciężaru i wiarę na wyzdrowienie męża.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Maria Teresa LUI



BOGUSŁAWSKI WOJCIECH (1757-1829), wybitna osobowość w historii teatru polskiego, a więc także w dziedzynie opery. W okresie powstania polskiej opery (koniec XVIII wieku) napisał wiele librett, między innymi *Krakowiaków i Górali*, dzieła które nie jest jeszcze operą, lecz *Singspielem* (śpiewanym i mówionym); autorem muzyki jest Czech Stefani. Pióra Bogusławskiego jest też libretto *Nędzy uszczęśliwionej* uważanej za pierwszą operę polską, *Don Giovanniego* (muzyka Albertiniego), a także przekład libretta słynnego *Don Giovanniego* Mozarta, oraz *Fletu Czarodziejskiego* i *Cyrulika sewilskiego*.

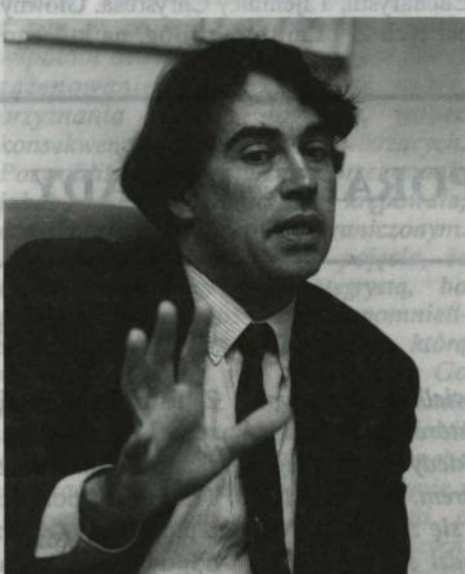
ROZMOWA Z MARKIEM CLEMEUR

Warto, aby czytelnicy *Głosu Katolickiego* zapoznali się bliżej z jedną z wybitnych osobowości współczesnego, europejskiego świata opery, obecnego dyrektora opery w Antwerpii.

Melomani końca XX wieku przepadają za operą do tego stopnia, że jest ona obecnie jedną z czołowych form artystycznych: na bilety trzeba często czekać miesiącami a czasem nawet przez parę lat. Zaś opera w Antwerpii, czyli Królewska Opera Flamandzka, doszła w ciągu kilku lat do poziomu jednej z wybitnych scen Europy Zachodniej, mimo że niedawno jeszcze była niezłą sceną prowincjonalną. A to dzięki swemu obecnemu dyrektorowi, który objął to wysokie stanowisko nie mając jeszcze czterdziestu lat. O dłuższej rozmowie z nim pragnę właśnie poinformować mych czytelników.

Znaczenie inscenizacji jest oczywiście olbrzymie, także w Antwerpii. Są one zazwyczaj oryginalne, pełne wyrazu i mocy sugestii. Nie ulegają przy tym, dość rozpowszechnionej dziś chorobie deformacji, której autorami, nader niebezpiecznymi, są niektórzy reżyserzy deformujący dzieło po to tylko, aby się wyżyć za wszelką cenę.

Ale naturalnie wywiad dotyczył głównie spraw muzycznych, na temat których M. Clémur powiedział mi dużo ciekawych rzeczy: opera, sztuka globalna, przyciąga coraz więcej publiki młodej, którą modernizowana forma przedstawień zachęca do myślenia i do dyskusji. Ze względów oczywistych należy pamiętać o sąsiadach czyli o operach działających w niezbyt odległych miastach: robić coś innego niż one, ale starać się być na przynajmniej równym poziomie.



Memu interlokutorowi przyświeca stale pięć zasad i na ich temat warto się *rozpisać*. Trzeba pamiętać o operze barokowej, tak ważnej w historii muzyki: co roku wypada wystawić przynajmniej jeden utwór tego okresu.

Należy gorąco popierać muzykę współczesną: chodzi albo o prapremiery, albo o powrót do repertuaru, co jest bardzo ważne gdyż daje dowód, że powodzenie nowego dzieła nie jest kwestią przejściowej mody.

Zapoznanie publiczności z całością twórczości wybranego kompozytora (w Antwerpii chodzi o Pucciniego) jest trzecią osią akcji mojego rozmówcy. Można w ten sposób przekonać się, że najczęściej różne uogólnienia są niesłuszne i że dany kompozytor jest oryginalniejszy, ciekawszy i różnorodniejszy niż się na ogół myśli. Jeśli idzie o Pucciniego (o którym jakieś trzydzieści lat temu liczni muzykolodzy wyrażali się z pogardą) można zorientować się szybko jak wartościowa jest orkiestracja

kompozytora. A gdy jakiś jego utwór ma zbyt kiepskie libretto, co się zdarza, trzeba nie wachając się wystawić go w wersji koncertowej.

Nie mogę nie wspomnieć o dwu niedawnych kreacjach opery w Antwerpii, o pierwszorzędnym ujęciu *Toski* i *Turandota*. Znany ze swych interpretacji wagnerowskich Silvio Varviso świetnie pokazał stosunek orkiestry do głosów - pod taką batutą *Toska* nabiera szczególnego blasku. A trójka młodych solistów (Scarpia nie był grubym i lubieżnym staruchem) dodała dziełu niezwykle kolorytu: chodzi o wspaniałą Karen Huffstodt, o pełnego czaru F. Armiliato (Cavaradossi) i o bardzo oryginalnego F. Struckmanna (Scarpia). Zdziwiający przedstawienie *Turandot* uderzyło mnie niebywałą rolą chóru, nadzwyczajnego i wokalnie i scenicznie, prawdziwego - że tak powiem - bohatera utworu, a także takim ujęciem postaci trzech ministrów (Ping, Pang i Pong), że byli właściwie jednym głosem w trzech osobach. Dodajmy do tego bajkowego Calafa (F. Kalt), dobrą Turandot (J. Meier) i raz jeszcze szalenie sugestywnego Silvio Varviso, mistrza owocnej dyrygentury.

Czwartą zasadą Marka Clémur jest kult dwóch wielkich Ryszardów - Wagnera i Straussa - którzy mają w Antwerpii licznych zwolenników.

Piątą wreszcie (jak często się o niej zapomina!) to stała orkiestra, stały chór i pierwszorządne wyposażenie techniczne - wszystkie trzy na jak najwyższym poziomie.

Jan Stanisław MYCIŃSKI

ROZWAŻANIA O WSPÓLNOCIE MAŁŻEŃSKIEJ (3)

Płodność - dar i zadanie

Cechą szczególną miłości między mężczyzną i kobietą - miłości małżeńskiej - jest naturalne zmierzanie ku jej przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia; ku płodności. Bóg chcąc dać specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił ludziom już u początku mówiąc: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się* (Rdz 1, 28). Dar przekazywania życia potwierdza wielką godność, jaką Bóg obdarzył człowieka, dopuszczając go do udziału w swojej stwórczej mocy. Odtąd mężczyzna i kobieta, łącząc się tak ściśle ze sobą, że stają się *jednym ciałem*, poddają swe człowieczeństwo błogosławieństwu płodności i poprzez poczęcia i urodzenia uczestniczą w tajemnicy stworzenia. *Rodzenie sprawia, że mężczyzna i kobieta poznają się wzajemnie w tym "trzecim", które jest z nich obojga. W konsekwencji owo poznanie staje się odkryciem, ponieważ objawieniem w świecie widzialnym nowego człowieka, w którym oboje rozpoznają na nowo siebie, swoje człowieczeństwo, swój żywy obraz* (Jan Paweł II "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich"). Przy takim spojrzeniu na płodność okazuje się, jak wspaniałym jest ona darem. Jest to dar szczególnie przenoszący twórczość małżonków w wieczność, bo przecież powołują do istnienia nową, niepowtarzalną istotę (drugiej takiej nie ma na świecie), która od chwili poczęcia jest przeznaczona do szczęśliwego życia w Bożej rodzinie przez całą wieczność, a więc bez końca... Uświadomienie swojego współudziału w stwarzaniu nowego życia skłania do poszanowania i ochrony własnej płodności, do zaakceptowania swojego rodzicielstwa: macierzyństwa i ojcostwa.

Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (51) podkreślając, że zadanie przekazywania życia nie ogranicza się jedynie do doczesności, przestrzega przed traktowaniem małżeństwa jako instytucji czysto ludzkiej, gdyż to prowadzi nie tylko do jego poniżenia, ale i uważania potomstwa za *przykry ciężar małżeństwa*. Gdy nie ma odwołania się do *początku* - godności człowieka i jego powołania - gdy nie ma prawdziwie przeżywanej miłości, tam ojcostwo czy macierzyństwo ma charakter przypadkowy, niekiedy nie chciany. Ujawnia się lęk przed dzieckiem, odrzucanie go albo ograniczanie się do jednego lub dwojga, bo często w przekonaniu rodziców dzieci kojarzą się właśnie z kłopotami, ograniczeniami, ze zbyt obciążającą koniecznością wychowywania... Zapomniana zostaje ta prawda, że to dzieci (każde z osobna i wszystkie razem) są źródłem rozwoju osobowego rodziców. Jeszcze przed urodzeniem uczą planowania, przewidywania, odwagi, a potem stałej gotowości do bezinteresownych wyrzeczeń. Ich bezgraniczne zaufanie i zależność od rodziców dają okazję do wczucia się w drugiego człowieka, ofiarowania mu siebie, przyjęcia jako dar i zrozumienia odpowiedzialności. Nienasycona ciekawość dzieci oraz świadomość, że przejmują wzory zachowań rodziców zmusza do pracy nad sobą, do doskonalenia się, do refleksji nad obranymi wartościami i ich realizacją w życiu. Prawdziwe macierzyństwo i ojcostwo ma być przecież nie tylko fizyczne, ale i psychiczne (duchowe), ma doprowadzać

do pełnego wychowania człowieka, który jest nam darowany nie jako zabawka, niewolnik, kolejna rzecz w życiu, czy utalentowana gwiazda spełniająca marzenia rodziców, lub spadkobierca, mający rozwinąć ich interes. Dziecko to odrębny, niepowtarzalny w swoim byciu człowiek, który jest nam zadany, byśmy m.in. przygotowali go do życia, wyboru wartości, aby mógł się zrealizować w życiu wiecznym.

Doświadczenie, że nie każdy akt seksualny prowadzi do poczęcia, przyczynia się często do rozdzielenia w mentalności ludzi płodności od życia seksualnego, co wyraża się m.in. zaskoczeniem wobec poczętego życia. Tymczasem zgodnie z zamierzeniem Stwórcy i dla dobra jedności małżeńskiej (jest to wyjaśnienie dane przez Sobór Watykański II, Pawła VI, Jana Pawła II) akt seksualny, przez który małżonkowie jednoczą się w sposób *intymny i czysty*, zachowuje w sobie dwa istotne elementy: oznaczanie jedności i oznaczanie rodzicielstwa. Element pierwszy jest realizowany wówczas, gdy współżycie małżeńskie jest prawdziwie kontaktem osobowym i wyrazem miłości, umacniającym tę miłość i całą jedność małżeńską, gdy oddanie się wzajemne dokonuje się na zasadzie daru z siebie drugiemu człowiekowi i przyjęcia daru jego całej osoby. Oznaczanie rodzicielstwa zostaje zachowane przy pełnym poszanowaniu przeznaczenia aktu seksualnego do przekazywania życia i gotowości przyjęcia nowego życia. Właśnie w wyniku zbliżenia zostaje uruchomiona potencjalna wspólna płodność małżonków. Określenie *wspólnota* przypomina, że mężczyzna - jeśli jest płodny - jest płodny stale, natomiast czas poczęcia wyznacza organizm kobiety, która jest zdolna do poczęcia tylko w pewnym, krótkim zresztą, okresie. Płodność staje więc przed małżonkami jako zadanie: jeśli pragną szanować siebie nawzajem w swoich funkcjach rozrodczych nie mogą uciekać się do antykoncepcji, niszczącej płodność człowieka i jego zdrowie oraz do środków wczesnoporonnych, zabijających poczęte dziecko, sztucznych poronień i sterylizacji. Powinni natomiast starać się zrozumieć swoją płodność, uzyskać odpowiednie wiadomości o cyklicznych zmianach, umożliwiających poczęcie, wpisanych w organizm kobiety przez Stwórcę, a dających przy obecnym postępie medycyny możliwości dokładnego zaplanowania poczęcia, nawet z planowaniem płci. Z chwilą poznania i zaakceptowania w swoim życiu biologicznego rytmu płodności każde poczęcie lub jego odłożenie może być zamierzone, zaś akt seksualny nigdy nie przestanie oznaczać rodzicielstwa, gdyż u podstaw tkwi szacunek dla płodności i życia ludzkiego.

Przy powyższej postawie nie dochodzi do rozdwojenia w tej tak istotnej, a tak poranionej przez zło, sferze życia małżeńskiego. Mężczyzna i kobieta mogą być wolnymi i odpowiedzialnymi współpracownikami Boga-Stwórcy, mogą przeżywać płodność nie jako zło w niepewności i trudnościach, lecz jako dar i zadanie oraz ubogacać się odkrywaniem wartości tego daru na kolejnych etapach swego życia rodzinnego.

Anna SZMAROWSKA

ZE ŚWIATA

□ Samoloty USA przystąpiły do akcji zrzutów pomocy żywnościowej dla południowej Bośni.

□ Stanami Zjednoczonymi wstrząsnął wybuch bomby w wieżowcu Nowego Jorku. O zamach podejrzewa się m.in. Serbów.

□ Dnia 4 kwietnia br. odbędzie się pierwsze spotkanie Jelcyn-Clinton. Szczyt odbędzie się w Kanadzie.

□ Skandal polityczno-finansowy i afery korupcyjne dotknęły już ponad 1.000 osób związanych z rządzącą klasą Włoch.

□ Operacja wojskowa w Somalii natrafiła na nieoczekiwane przeszkody. Na ulicach Mogadyszu doszło do starć zbrojnych. Zginęło m.in. dwóch Nigeryjczyków z korpusu ONZ.

□ W czasie zjazdu 805 delegatów Komunistycznej Partii Rosji - urządzono owację dla zwolnionych z aresztu uczestników *sierpniowego puczu* sprzed dwóch lat

□ Inwentaryzacja w elektrowni atomowej w Ignalinie na Litwie wykazała brak pojemnika z zawartością 200 kg. uranu.

□ Wybory na Kubie przyniosły tradycyjne zwycięstwo partii Fidela Castro. Głosowało 98% uprawnionych.

□ Parlament holenderski przyjął ustawę dopuszczającą eutanazję.

□ Litewska drukarnia państwowa w Wilnie drukuje pismo *Deutsche Stimme* - organ niemieckich neofaszystów.

□ Zamieszki na tle religijnym w Indiach doprowadziły do zatrzymania przez policję ponad 100 tys. osób.

□ Na granicy polsko-niemieckiej zatrzymano cztery osoby, żołnierzy Legii Cudzoziemskiej udających się na urlop do Polski. Posługiwali się fałszywymi paszportami i jako Polakom za podjęcie służby w obcym wojsku grozi im kara więzienia do lat 5. Sprawa ma charakter precedensu.

DEMOKRACJA PO NASZEMU

Dziennikarze telewizyjnych *Wiadomości* wypełnili odpowiednie formularze i we właściwym urzędzie dzielnicy Warszawy otrzymali zgodę na działalność gospodarczą. Pod tym względem nie ma biurokracji. Niewielka opłata daje możliwość bogacenia się, jeśli oczywiście pozwala na to własna przedsiębiorczość. Szkopuł w tym - czy raczej w omawianym tu przypadku tragikomedia - że dziennikarze otrzymali zgodę na prowadzenie działalności lekarskiej nie mając nawet dyplomu ukończenia nauk felczerskich. Urzędnicy podanie ich potraktowali tak, jak podanie o zezwolenia na sprzedaż obwoźną. Demokracja traktowana jest w Polsce, również ta dotycząca prywatyzacji i kapitalizacji, w sposób tak dalece dowolny, że zaczyna być zjawiskiem niebezpiecznym. Aż strach pomyśleć co mogłoby się zdarzyć, gdyby zgodę na otwarcie gabinetu lekarskiego otrzymał, powiedzmy, osobnik niepoczytalny.

Po przylocie na warszawskie lotnisko *Okęcie*, międzynarodowe lub krajowe, poza najbliższymi i znajomymi na przyjezdnych oczekują rzesze taksówkarzy. Należy w tym miejscu poinformować, że Warszawa ma więcej taksówek aniżeli Nowy Jork, co może być powodem dumy, trudno powiedzieć czy słusznej. Z tej też przyczyny taksówkarze warszawscy walczą o klienta w niewyszukany sposób, czyli organizując się w mafie. Kto do mafii nie należy jest niedopuszczany na postój, zaś członkowie taksówkarskiej mafii (przed którymi przy okazji przestrzegam, bo grasują nie tylko na *Okęciu*, również na Starym Mieście i innych turystycznych punktach miasta) narzucają odpowiednio wysoki cennik. W wolnorynkowej Polsce nie ma taryf ulgowych np. dla krajowego pasażera. Wszyscy traktowani są jednakowo i to jest z pewnością jedynie pociecha dla Rodaków z zagranicy, gdyż dotąd wyłącznie ich traktowano na specjalnych prawach. Dziś obskubuje się każdego, kto nie ma własnego środka lokomocji. Gdy spytałem taksówkarza - członka mafii - dlaczego postępuje w tak bandycki sposób odpowiedział ze stoickim spokojem: *To jest panie demokracja, robię co mi się podoba.*

W tej wypowiedzi kryje się *filozofia* postępowania nie tylko nieuczciwych kierowców. Gdyby powyższe przykłady

były incydentalne można by je potraktować folklorystycznie. Ponieważ jednak podobną filozofię wyznają nie tylko hochsztaplerzy, lecz również niektóre piętrowe władzy, problem zaczyna nabierać rozmiarów kłęski narodowej. Ma ona przede wszystkim wymiar moralny oraz ekonomiczny. Tym razem na ratunek przyszli Włosi, którzy zakresem korupcji z udziałem polityków, b. premiera, deputowanych, czołowych biznesmenów *Fiata*, itp. przebili swoich polskich kolegów o kilka klas. Mała to jednak pociecha. Równanie w dół cechuje miernoty. Obecnie zaś, jeśli rzeczywiście pragniemy wyjść z postkomunistycznego dołka trzeba nam równać do najlepszych. I choć nie od razu Kraków zbudowano, to jednak na głupotę nie wolno sobie pozwalać. Ani na głupotę, ani na przymykanie oczu na nadużycia, publiczne obelgi i zwykłe chamstwo.

Za komunistów kradli prawie wszyscy. Kradzież, jak za czasów okupacji, miała społeczne przyzwolenie. Dziś mamy własne państwo, lecz stare nawyki pozostały - te naganne. Co gorsze, nie są od nich wolni kombatancki wielkiej sprawy. Wywalczyli demokrację. Niektórzy z nich, jak opisani taksówkarze, publicznie przyznają: *to demokracja, robię więc co mi się podoba.*

Warto pójść jeszcze dalej. Filozofię sobiepaństwa, szarpania sukna Rzeczypospolitej wyznają nie tylko cwaniacy. Poddajemy się jej prawie wszyscy. Chętnie natomiast pokazujemy palcem na innych. Rzucamy kamieniami. Najchętniej słowami, które również zabijają. Obwiniamy się wzajemnie, rzadko patrzymy na własne winy zapominając, że każdą naprawę należy zaczynać od własnego podwórka; Jeśli mają rację ci, którzy twierdzą, że Polacy to naród mało tolerancyjny, to nie w sensie religijnym, lecz międzyludzkim. Brak nam tolerancji wobec potknięć drugiego człowieka. Własnych nie dostrzegamy. *Czemu widzisz źdźbło w oku brata twego, a nie widzisz belki w oku swoim?* (św. Mateusz 7, 3).

Nie jest zatem prawdą, że winę za kondycję polskiego państwa i polskiego społeczeństwa ponosi określona grupa. Tylko w kiepskiej skuteczności działał nas wszystkich tkwi przyczyna kryzysu. Pisząc *nas* myślę o tych, którzy wierzą w siłę demokracji. Niech będzie nasza - polska, ale mądrzejsza niż dotąd.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ L'Association Culturelle Franco-Japonaise de Tenri (Galerie Tenri de Paris - 9, rue Victor Considérant - 75014 Paris - tel. 43.35.11.86) zaprasza na wystawę malarską Igi Kowalczyk w dniach 9-19 marca br. (godz. 14.00-20.00 prócz sobót i niedziel).

■ Powstał projekt utworzenia w roku akademickim 1993/94 zajęć z języka polskiego na poziomie D.E.U.G. (*Diplome d'Etudes Universitaires Générales*), w ramach studiów L.E.A. Langues Etrangères Appliquées na Uniwersytecie w Dijon. Są to pierwsze i jedyne na tym poziomie studia we Francji. Ich rozruch będzie w dużej mierze zależał od znalezienia odpowiedniej liczby kandydatów. Zainteresowanych prosi się o kontakt z p. Czyżyk-Nawrocki - Faculté de la Langue Etrangère - Université de Bourgogne - 2 bd Gabriel - 21000 Dijon. ["L.K. RP" w Lyonie]

■ W siedzibie Konsulatu RP w Lyonie mieści się biblioteka polska, czynna w godz. 9.00-12.30 i 15.00-17.00 (tel. 78.93.14.85 w.224). Biblioteka dysponuje księgozbiorem w dziedzinie literatury pięknej, beletrystyki, literatury dla dzieci, lektur szkolnych, literatury prawniczej, wydawnictw emigracyjnych z lat 80., albumów. Wypożyczać można też tygodniki: *Spotkania, Wprost, Tygodnik Powszechny, Politykę, Gazetę Bankową, Życie Gospodarcze*. Istnieje możliwość wypożyczenia kaset video i audio. ["L.K. RP" w Lyonie]

■ Chór męski Stowarzyszenia POLONIUM, działający przy parafii polskiej w Lyonie, pod dyrekcją St. Rypienia ogłasza nabór członków. Zainteresowanych prosi się o kontakt z St. Rypieniem (tel. 78.88.71.86, wieczorem).

■ Konsulat Generalny w Lyonie wydaje biuletyn informacyjny w języku polskim dotyczący swojej działalności kulturalno-oświatowej: pt. *List z Konsulatu*. Wszystkich zainteresowanych otrzymywaniem regularnie tego biuletynu prosi się o kierownię listów w tej sprawie pod adresem Konsulatu (79, rue Crillon,

69006 Lyon), z dopiskiem na kopercie: "*List Konsulatu*".

■ Instytut Polski (31, Rue Jean Goujon - Paryż VIII - tel. 42.25.10.57 - Metro: Alma Marceau) zaprasza na projekcje filmów: *Matka Joanna od Aniołów*, reż. J. Kawalerowicza (17 marca - godz. 18.00 i 20.30); *Zygfryd*, reż. A. Domalika (18 marca - godz. 18.00 i 20.30); *Les Uns et les Autres*, reż. C. Leluche'a (31 marca - godz. 19.30).

DANIA

■ W grudniu ub.r. odbyło się w Kopenhadze Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Organizacji Polskich w Danii. Delegaci przyjęli jednogłośnie nowy statut zmieniający m.in. nazwę Zrzeszenia na *Kongres Polonii Duńskiej*. Członkami Kongresu są: Koło b. Żołnierzy AK, Stowarzyszenie Polskich Kombatan-tów, Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju, Koło Przyjaciół Harcerstwa, Towarzystwo Kultury Polskiej, Związek Polaków w Kopenhadze i Związek Polaków w Aarhus. Prezesem Kongresu został wybrany Grzegorz S. Tomaszewski. W skład Zarządu Kongresu weszli: Margareta Kępińska-Jakobsen, Paweł Dąbrowa-Kostka, Jacek Ostrowski, Józef Szymala. ["Kronika"]

USA

■ - 180 lat temu w Sławomierzu koło Żnina urodził się Waclaw Kruszcza, ksiądz, publicysta, proboszcz parafii polskiej w stanie Wisconsin (USA), autor m.in. 13-tomowej *Historii polskiej w Ameryce*.

- 80 lat temu w Detroit urodził się Józef Swastak, ksiądz, profesor historii powszechnej, redaktor czasopisma *Polish American Studies*.

POLSKA

■ Wydawnictwo *Polonia* (00-557 Warszawa - Aleje Ujazdowskie 18 - tel. 21.37.57, fax 29.61.95) wydało ciekawą

książkę Lesława Kuli pt. *Habemus Papam*. Jest to album poświęcony pontyfikatowi Jana Pawła II, zawierający ponad 200 fotogramów ze wszystkich pielgrzymek papieskich oraz fragmenty tekstów z przemówień i encyklik. Barwne zdjęcia z podróży po świecie uzupełnione są mapkami tras tych podróży. Album zawiera również szczegółowe kalendarium pontyfikatu Papieża.

■ Stowarzyszenie *Wspólnota Polska* organizuje w br. kolonie polonijne dla dzieci w wieku od 10 do 15 lat: w Krakowie - dla dzieci polskich z Kazachstanu, Mołdawii, Rumunii; w Zielonej Górze - dla dzieci z Doniecka; w Katowicach - dla dzieci z Chorwacji, Europy Wschodniej i Zachodniej; dla dzieci z Kresów w Poznaniu - kolonie dla dzieci z Bukowiny - w Szczecinie - kolonie organizowane przez Tow. Chrystusowe dla dzieci ze Wschodu, w Białymstoku dla dzieci polskich z Białorusi. Oprócz tego plon działalności Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* obejmuje m.in. takie imprezy jak:
- IX Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie (24-31 lipca).

- Polonijne warsztaty artystyczne w ramach Światowego Festiwalu Zespołów Dziecięcych w Zielonej Górze (1-16 sierpnia).

- Konferencja onkologów polonijnych ze szczególnym uwzględnieniem tematyki zanieczyszczenia środowiska - Ostrawa - Praga - Szklarska Poręba (1-7 marca). ["Kurier Polonijny"]

■ Dwadzieścia lat temu powołano przy Uniwersytecie Jagiellońskim Zakład Polonijny (od 1976 - Instytut Badań Polonijnych).



SZYMON SZYSZMAN - chemik. Ur. 30.06.1909 r. w Symferopolu (Krym). Zmarł 22.02.1993 r. w Paryżu.

ZBIGNIEW A. ZAWADZKI - lekarz. Ur. 23.07.1921 r. w Sosnowcu. Dyrektor Działu Immunologii Klinicznej w Memorial Hospital w Pawtucket; profesor w Brown University w Providence. Zmarł 7.12.1992 r. w Providence (USA).

INFORMACJE Z BELGII

korespondencja Zbigniewa Krukowskiego

* * * *

"Orsza" - Broniewski w Brukseli

W dniu 2 lutego br., w sali Konsultu RP w Brukseli, z inicjatywy tutejszego Koła AK i przy wydatnej pomocy Konsulatu, odbył się odczyt Stanisława Broniewskiego - "Orszy", naczelnika Szarych Szeregów, wstawionego pamiętną Akcją pod Arsenalem.

Już ukazanie się na estradzie dystyngowanego preleganta zostało powitane burzą oklasków. Broniewski wybrał temat: *Walka o tożsamość narodową*.

Licznie zgromadzona publiczność, zachwycona zarówno tematem jak i jego ujęciem, słuchała z uwagą i podziwiała

St. Broniewskiego, który nie tylko, że mówił z pamięci, to ani na chwilę - przez godzinę spotkania - nie usiadł. Został nagrodzony rzesistymi oklaskami a publiczność, dla wyrażenia swej wdzięczności, również gremialnie powstała z miejsc. Po odczycie Broniewski odpowiedział na kilka pytań ze strony słuchaczy.

Miłym, specjalnie dla niego, akcentem była spora grupa ludzi młodych, a także, przybyła w mundurach grupa harcerzy, pod dowództwem hm. M. Dulaka.

Wieczór zakończył się tradycyjną lampką wina, ale dobrze, że były również soki owocowe, bo harcerz St. Broniewski nigdy nie pił i nie pije napojów alkoholowych. Prelegent ciągle był obłożony i musiał odpowiadać na dalsze pytania. Nastroj był bardzo sympatyczny, organizacja wzorowa.

* * * *

Otwarcie Konsulatu Honorowego w Gandawie

Minister Spraw Zagranicznych RP mianował dr Bohdana Mrozowskiego Konsulem Honorowym w Gandawie. Dr Bohdan Mrozowski, były delegat Rządu Polskiego w Londynie, członek zarządu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Koła AK, od wielu lat pracuje społecznie w Gandawie, przyczyniając się do rozwinięcia przyjaznych kontaktów polsko-belgijskich i do podkreślenia znaczenia Polonii w Belgii.

Ambasador RP, Andrzej Krzeczunowicz, dnia 9 grudnia ub.r. wręczył akt nominacyjny dr B. Mrozowskiemu. Uroczystość miała miejsce w salonach ambasady. Oficjalne otwarcie Konsulatu Honorowego odbędzie się 19 marca br. w Gandawie.

Wizy emigracyjne do USA

Dnia 6 września 1991 r. amerykański Departament Stanu powiadomił o nowym systemie przydzielania wiz emigracyjnych do USA. System ten, polegający na odbywającej się co roku loterii został nazwany programem AA-1 i jest otwarty dla obywateli 37 państw. Na br. przydzielono 40 tys. wiz emigracyjnych. W loterii wizowej mogą brać udział

również obywatele polscy i Polacy urodzeni w Polsce. Warunkiem udziału jest nadesłanie zgłoszenia w dniach od 2 marca do 31 marca br. Koperty, zaadresowane pismem maszynowym, trzeba wysłać pod adresem:

AA-1 PROGRAM - P.O. Box 1994
DULLES - Va 20199 - 1994 USA.

W lewym górnym rogu koperty należy umieścić nazwę kraju, z którego pochodzi osoba składająca podanie. Poniżej

trzeba podać nazwisko i adres. Każda osoba biorąca udział w loterii może wysłać tylko jedno zgłoszenie. Nadesłanie większej liczby zgłoszeń powoduje dyskwalifikację danej osoby. Mąż i żona mogą wysłać osobne zgłoszenia. Zarejestrowanie jednego z tych zgłoszeń automatycznie uprawnia współmałżonków do ubiegania się o wizę imigracyjną. Osoby, które były zarejestrowane w poprzedniej edycji loterii AA-1, nie mogą na tej podstawie ubiegać się o wizę w nowej loterii.

Informacje Związku Kół 1. Dywizji Panczernej we Francji

Dnia 15 maja br. Związek organizuje zjazd kombatantów (Anglików, Francuzów, Kanadyjczyków i Polaków), którzy brali udział, w 1944 r., w wyzwoleniu dep. Somme. Spotkanie odbędzie się w sali Kina Casino w St Valery s/Somme. Po przyjęciu gości i sprawozdaniu Federacji z Somme nastąpi oficjalne otwarcie Zjazdu (godz. 10.00). O godz. 11.00 przewidziana jest defilada, złożenie kwiatów i odśpiewanie hymnów przy Pomniku Poległych. O 12.30 - lampka wina w merostwie. O 13.15 - wspólny obiad w sali Casino (cena 135F).

Ponadto Związek, w drugiej połowie br., przewiduje następujące uroczystości:

- Dnia 5 maja manifestacja w Holandii, w mieście Stadskanaa, zorganizowana przez polską ambasadę i Holendrów z okazji nadania jednemu z placów w mieście - oswobodzonym przez 1. Dywizję Pancerną - imienia Gen. Maczka. W uroczystościach weźmie udział delegacja WP z Żagania.

- Dnia 22 sierpnia odbędą się doroczne obchody na *Maczudze*.

- W dniach 12-13 września w Polsce obchodzone będzie święto II Dywizji Kawalerii Panczernej im. Króla Jana III Sobieskiego.

- W dniach 18-19 września w Axel, w Holandii, odbędą się doroczne obchody.

- W październiku przewidziano doroczne obchody w Bredzie.

* * * * *

Zjazdy dekanalne

Polska Misja Katolicka w Paryżu informuje, że wiosenne zjazdy dekanalne duszpasterzy PMK odbędą się w następujących terminach: Vaudricourt - 15 marca; St Etienne - 16 marca; Strasburg - 23 marca; Metz - 26 kwietnia; Paryż - 29 kwietnia.

POLACY NA ZACHODZIE

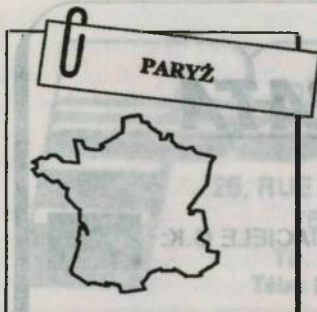
wyleczenia w Polsce są nikłe; organizuje także staże zawodowe dla lekarzy oraz wysyła sprzęt medyczny dla szpitali w Polsce.

Wszyscy, którzy zechcieliby wesprzeć działalność Stowarzyszenia, mogą kontaktować się bezpośrednio z jego sekretariatem - 18, Rue Claude Lorrain - 75016 Paris - Tel. 40.91.04.69. lub nadesłać czek pod powyższym adresem.

Zaproszenie na odczyt

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin, Koło Paryż zaprasza na drugą część odczytu (w j. polskim), który wygłosi profesor ekonomii - Eugeniusz Zaleski, b. długoletni naczelny dyrektor kwartalnika *Revue d'Etudes Comparatives Est-Ouest*. Tematem wieczoru będą "Stosunki gospodarcze Polski ze Wschodem", a będzie miał on miejsce we wtorek, 23 marca br. o godz; 18.00 w Domu Kombatanta - 20, Rue Legendre - Paryż XVII.

Zarząd Koła SPK



Podziękowanie za pomoc

Stowarzyszenie *SOS Aide aux Malades Polonais* i Konsulat Generalny RP w Paryżu składają serdeczne podziękowanie firmom: WASTEELS (146, Bd Menilmontant - Paryż 20) oraz BAUDART (147, Rte Nationale - 62420 Billy Montigny) za dokonanie wpłat na konto Stowarzyszenia *SOS aux Malades Polonais* na pomoc medyczną dla małej Anny z Polski - dziewczynki, która cierpi na nowotworowe schorzenie wątroby.

Stowarzyszenie *SOS Aide aux Malades Polonais* jest organizacją charytatywną niosącą pomoc przede wszystkim chorym polskim dzieciom, których szanse



Dnia 23 lutego br. w Vaudricourt
zmarł

**Ks. Józef PAKUŁA
OMI**

kapłan ze Zgromadzenia
Księży Oblatów,

urodzony 19 marca 1911 r. w Pomykowie (Lub.). Studia teologiczne odbył w ND des Lumières (1941), a święcenia kapłańskie przyjął 25 maja 1940 r. w Rzymie, gdzie studiował filozofię i nauki społeczne. Do Francji przyjechał 1 czerwca 1940 r., gdzie pracował jako duszpasterz polonijny. W 1951 r. założył ośrodek w Stella Plage, a w latach 1964-70 był prowincjałem.

Pogrzeb odbył się w Vaudricourt,
dnia 27 lutego br.

R.I.P

\$WIAT NALEŻY DO WAS

ZNIŻKI NA BILETY LOTNICZE

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 860 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSEM

BILETY W OBYDWIE STRONY
OD 790 F*

B.I.G.T.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA POLAKÓW, WAŻNE WE WSZYSTKIE DNI I NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE DO POLSKI.

B.I.J.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA MŁODZIEŻY PONIZEJ - 26 LAT.

B.S.E.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA UCZNIÓW-LICEALISTÓW ORAZ STUDENTÓW PONIZEJ - 26 LAT

DODATKOWE KORZYŚCI

W NASZYCH AGENCJACH MOŻECIE NABYĆ BILETY NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE ZE ZNIŻKAMI UDZIELANymi PRZEZ WASTEELS. WASTEELS RÓWNIEŻ PROPONUJE **POLRAIL-PASS** KARTĘ DAJĄCĄ MOŻLIWOŚĆ ZWIEDZENIA POLSKI W CIĄGU 8, 15, 21, DNI.

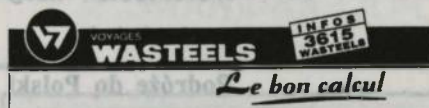
WYNAJEM SAMOCHODÓW

PO PRZYBYCIU DO POLSKI MOŻECIE WYNAJAĆ SAMOCHÓD PRZEZ AGENCJE WASTEELS W FIRMIE "AVIS", PŁACICIE WE FRANCJI, A SAMOCHÓD DOSTAJECIE DO DYSPOZYCJI NA MIEJSCU, BEZ LIMITU KILOMETRAŻU.

PŁACICIE TYLKO ZA BENZYNĘ!

TYDZIEŃ - OD 2 575 F*
3 DNI - OD 1 280 F*

* ZASTRZEŻA SIĘ MOŻLIWOŚĆ
ZMIAN CEN 01-02-93



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile widziani w naszych agencjach **WASTEELS**

75002 Paris	(1) 42 61 53 21
5, rue de la Banque	
75005 Paris	(1) 43 26 25 25
113, boulevard Saint-Michel	
75005 Paris	(1) 43 36 90 36
8, Boulevard de l'Hôpital	
75006 Paris	(1) 43 25 58 35
6, rue Monsieur le Prince	
75009 Paris	(1) 42 47 09 77
12, rue La Fayette	
75011 Paris	(1) 49 29 99 27
91, Boulevard Voltaire	
75012 Paris	(1) 43 43 46 10
2, rue Michel Chasies	
75012 Paris	(1) 43 45 85 12
3, rue Abel	
75012 Paris	(1) 40 04 67 51
193 à 197, rue de Bercy	
75016 Paris	(1) 42 24 07 93
6, chaussée de la Muette	
75016 Paris	(1) 45 04 71 54
58, rue de la Pompe	
75017 Paris	(1) 42 27 29 91
150, avenue de Wagram	
75018 Paris	(1) 42 57 69 56
3, rue Poulet	
75020 Paris	(1) 43 58 57 87
146, boulevard Mémilmontant	
78000 Versailles	(1) 39 50 29 30
4 bis, rue de la Paroisse	
78500 Sartrouville	(1) 39 57 40 00
88, avenue Jean Jaurès	
92000 Nanterre	(1) 47 24 24 06
Univers, Paris X - Bât E - sortie RER	
93190 Livry-Gargan	(1) 43 02 66 11
17, boulevard de la République	
93200 Saint Denis	(1) 48 20 58 39
5, place Victor-Hugo	
93200 Saint Denis	(1) 42 43 84 73
15, place Victor Hugo	
93700 Drancy	(1) 48 95 92 92
68, av. Henri Barbusse	
94400 Vitry-sur-Seine	(1) 46 80 84 75
21, Avenue Paul-Vaillant-Couturier	
94500 Champigny sur Marne	(1) 47 06 19 75
38, av. Jean Jaurès	

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC A568 1/2/93/1

GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE
263bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS

☎: 40 15 08 23 - CCP 12777 08 U

PRENUMERATA

PREENUMERATA NA ROK: 250 frs NA PÓŁ ROKU: 130 frs PRZYJACIELE G.K.: 350 frs

NAZWISKO :
Imię :
Adres :
.....

Opłata : czekiem gotówką CCP Przekazem pocztowym

OGŁOSZENIA DROBNE - I N F O R M A C J E - OGŁOSZENIA DROBNE

PROŚBA O POMOC

Uprzejmie proszę o pomoc w sfinansowaniu operacji maturzystki z Warszawy, której grozi utrata wzroku z powodu postępującej krótkowzroczności (aktualnie -16, -20 dioptrii). Czeki, wystawione na: *SOS Aide aux Malades Polonais*, proszę przysyłać pod adresem: Grażyna Declerck - 8, Allee de Noirmoutier - 77176 Savigny le Temple.

* * *

Podróże do Polski

* **AWEX** Przejazdy autokarem do Poznania, Łodzi, Kielc, Lublina, Sandomierza. Informacja, rezerwacja Paryż, tel. 60.11.87.24 (od 8.00 do 22.00) Zapraszamy!

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulany s/s Bois, na przeciwko RER Aulnay s/s Bois. Informacje tel. 43.05.97.36.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, Rue Vieille du Temple - 75004 Paris - tel. 42.78.38.25. M° St Paul lub Hôtel de Ville.

Sprzedż nieruchomości w Polsce

* Sprzedam segment (willę) 200 m² w Warszawie, działka 400m². Realizacja "pod kluczem" - sierpień'93. Całość: 50 tys.\$ + 400 mln zł. Tel. w Warszawie 19.48.22 - 23.13.58.

Lekcje

* Lekcje indywidualne j. francuskiego. Tel. 45.56.01.46.
* Lekcje gry na fortepianie. Tel. 47.50.16.50.
* Lekcje j. francuskiego indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplomy na Sorbonie, specjalista w nauczaniu j. fr., metody audiowizualne). Tel. 43.36.38.33, Paryż V.
* Nic prostszego od nauki j. francuskiego wypróbowaną, skuteczną metodą. Materiały do nauki - bezpłatne. Cena: 40 F/godz. Tel. 44.93.01.37

Usługi

* Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.

Mieszkanie

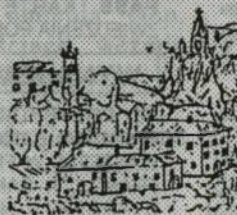
* Szukam mieszkania za odpracowanie. Tel. 64.67.16.36.
* Do wynajęcia pokój z używalnością kuchni, łazienki i ogrodu; 20 km od Paryża. Dojazd z Gare du Nord około pół godz. Tel.43.57.97.45

Praca

* Fachowiec z doświadczeniem francuskim od prac w mieszkaniu: od glazury do projektów wnętrz ("trompe l'oeil" na drzwiach lub w łazience) - **niedrogo!** - Tel. 40.85.14.62.
* Młoda Polka szuka pracy u starszych osób (opieka lub inne prace domowe) w regionie paryskim. Tel. 60.04.59.88. po 18.00.
* Firma BAUMANN, poszukuje elektryka i ślusarza z ważną kartą pracy i znajomością j. francuskiego oraz brygadzystę. Praca w Paryżu i okolicach. Telefonować w godzinach biurowych. Tel. 28.26.95.28.
* Ste EDKO, 45160 OLIVET - szlifowanie, lakierowanie parkietów. Gwarancja jakości usług - assurance decennale. Region Paryski i w promieniu 60 km od ORLEANU - koszty przejazdu gratis. Tel. 38.69.29.49; Fax. 38.63.49.90.

Zdrowie

* Naturalny środek z witaminami i mikroelementami na wzmocnienie zdrowia, formy, odchudzanie. Dystrybutor tel. 47.68.30.23



DOM ST MARTIN
30210 VALLIGUIERES
TEL. 66.37.05.11

Do Lourdes I... Fatimy I STOP I FRANCJA III

450 km przed Lourdes, 25 km do Awinionu! Zaprasza na noclegi polskie pielgrzymki. W 19 pokojach - 55 łóżek! Cena od osoby: 35F. Możliwość śniadania i wieczornego obiadu! Cena z posiłkami: 75F.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gilwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielecka, Łódź.

CENY JUŻ OD 650 F W OBIE STRONY

Wyjazdy w czwartki, soboty i niedziele

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIEŁĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

TRANSPORT

Serwis ekspres (24 h chrono)
Transport drobnicy (wyjazdy każdego dnia)
Przewóz mienia

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy)

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

**KANCELARIA PRAWNA
OLŚNICKI**

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery
do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa,
adopcje, kontrakty notarialne, spadki, spra-
wy sądowe we Francji i w Polsce, spro-
wadzanie dokumentów i rodzin, formalności
konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Mile FAJANS
106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M° Wagram
tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00
i 14.00-19.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach,
redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia
urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary z parafii

ks. T. Nowik - Beaulieu
B.Ż.R. Matek - Beaulieu 2.660 F
p. Walczak - Firminy 1.070 F
p. Wasilewski - Roche M. 1.500 F
Razem: 5.230 F

ks. Józef Nowak:
- Arenberg 1.250 F

ks. K. Kuczaj:
- Roubaix, Lille 2.800 F

KS. Jan Socha CM:
- Les Gautherets 2.215 f

Ofiarodawcom serdecznie "Bóg zapłać"

**Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Cath. Polonaise -
263bis, Rue St Honore - 75001 Paris
- wpłacając na CCP 1268-75 N Paris
lub czekiem i zaznaczając: "Na
Tydzień Miłosierdzia".**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
2 marca 1993 r.



Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Grés-Grés - 92700 Colombes
tel (1) 47 82 32 32

Warianty prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnska - Rue Jourdan 80
1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60563



PRZESUNIĘCIA

Ogarnęły mnie, prawdopodobnie bardzo nieczne i *nacjonalistyczne*, uczucia. Cóż, człowiek bywa istotą grzeszną. Ostatnimi czasy czerpnię mianowicie - czego i Państwu życzę - sporo pociechy i *nieładnej* satysfakcji z faktu, że to na Francję, a nie na nasz kraj, nastąpiły żenujące czasy... wyborów parlamentarnych. Właściwie nawet, nie o samą elekcję chodzi, a towarzyszącą temu nieszczęściu tzw. kampanię, czyli zabawę we wzajemne wyzwiska, pomówienia, upokorzenia, obrazy i oskarżenia. Te ostatnie demaskują małość kompromitowanych, kompromitujących i ich wspólnej praworządności. Okazuje się, że i tutaj - w szacownej demokracji republikańskiej - jak tylko rozpoczną się podchody o stołki, o władzę to i dumni fundatorzy idei Rewolucji Francuskiej zaraz zapomi-

nają o braterstwie, równości, obywatelstwie i Rzeczy wspólnej. Zakompleksionym prowincjuszom politycznym z *Warszawki*, gorszącym się *denym* poziomem krajowej sceny parlamentarnej, ku pokrzepieniu i pokorze warto zaordynować wnikliwe i przymusowe śledzenie paryskich harców i podjazdów. Z pewnością, zarówno postlewicowcy, antylustranci, jak i radykalni dekomunizatorzy muszą jeszcze sporo się uczyć. Różnica w stopniu frustracji i dezaprobaty społecznej dla poczynań *elit* władzy - u nas i tutaj nad Sekwaną - wynika głównie z... *przyzwyczajenia*. Francuska opinia społeczna jest już zwyczajnie zahartowana i odporna na skandale i aferzystów politycznych. Polskie społeczeństwo dopiero odradzając się demokracji jest bardzo wrażliwe, wyczulone, łatwo gorszy się *niewinnym* łapownictwem, czy innymi przywilejami i przywarami demokratycznych władz. Poza tym, sporo Francuzów jest tak zadufanych w swoją wolność i obiektywizm informacyjny, że często zupełnie nie dostrzega kto pociąga za *sznureczki*, kto i po co ich bulwersuje. Nieufnym, podejrzliwym Polakom chyba jednak trudniej *wcisnąć* piękne, choć puste hasła. Nie zamykając się w oklepanych standartach okołowyborczych, takich jak korupcja, czy niekompetencja, warto zabawić się w wyławianie bardziej zawaolowanych, finezyjnych przypadków

koniunkturalizmu i konformizmu charakteryzujących ten okres. Bardzo wdzięcznym przykładem na to, iż byt nadal potrafi modyfikować świadomość sporej grupy etatowych moralizatorów jest zjawisko przesuwania się ideologicznego. Od dobrych paru miesięcy, dzięki potędze sondaży, wszyscy są przekonani, że socjaliści ze wstydem zostaną *wywirowani* z parlamentu i rządów, toteż każdy na swój sposób przygotowuje się do tego wydarzenia. Główna technika postępowania byłych socjalistycznych dworaków, publicystów, przytakiwaczy polega na niedostrzegalnym, *naturalnym* przesuwaniu się ich sympatii, światopoglądów, komentarzy - wyraźnie na prawo. Celują w tym oczywiście zagrożeni bezrobociem lewicowi liderzy i postępowi redaktorzy *społecznych* ośrodków propagandowych, kanałów telewizji, tytułów dzienników. Jakie poglądy zaczęliby wyznawać, gdyby sondaże obiecywały zwycięstwo bardziej radykalnych opcji? W Polsce przesunięcia w kreowanych postawach, wyznawanych wartościach stają się dość częstym zajęciem, mimo to trudno do tego przywyknąć i zaakceptować - może jesteśmy jeszcze bardzo naiwną i ufną formą demokracji.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Tim - bardzo znany francuski rysownik, zamieszczający swe olówkowe komentarze do aktualności w "Express", "Evenement du Jeudi", "Le Monde", "Herald Tribune" i "New York Times" urodził się w Warszawie. Do Francji przyjechał w 1937 r., by studiować architekturę.

Jean Louis Crémieux-Briac był dyrektorem wydawnictwa "Documentation Française". Z zamiłowania jest historykiem. W 1991 r. ukazała się jego książka pt. *Francuzi roku 40.*, w tej chwili przygotowuje *Historię Wolnej Francji*.

Obaj - Tim i Jean Louis Crémieux-Briac - na wiosnę 1914 r. znaleźli się wraz z innymi 186 Francuzami, którzy uciekli z kilku niemieckich stalagów, w Rosji, w obozie niedaleko Kozielska. Crémieux-Briac, zanim trafił do Griazowca, siedział w więzieniu na Łubiance i w Butyrkach w Moskwie. Wspomina, że w Butyrkach cele francuskie oddzielone były przez cele, w których więzieni byli Polacy. To dzięki nim Francuzi komunikowali się między sobą. Wystukiwali przesłania w rurę centralnego ogrzewania, a Polacy przekazywali wiadomości sąsiadom. Pewnego dnia, Francuzi postanowili zorganizować strajk głodowy. Strażnicy nigdy nie zrozumieli, jak to się

stało, że obie francuskie cele przystąpiły do niego jednocześnie.

W bliskim sąsiedztwie obozu w Griazowcu, gdzie umieszczono Tima i Crémieux-Briaca, znajdował się inny obóz. Francuscy więźniowie szybko dowiedzieli się, że trzymani są w nim Polacy. Zaczęli z nimi rozmawiać - przez druty kolczaste - na odległość 50 metrów. Od razu dostrzegli bardzo wysoką sylwetkę szczupłego mężczyzny, który z oddali powiedział im, że nazywa się Józef Czapski i że do Griazowca przeniesiony został ze Starobielska. To było pierwsze, ale nie ostatnie spotkanie Tima i J.L. Crémieux-Briaca z wielkim polskim malarzem, którego chowaliśmy niedawno na cmentarzu w Mesnil le Roi. Crémieux-Briac spotkał go ponownie w Londynie. Józef Czapski szukał wtedy swych kolegów - polskich oficerów, internowanych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie - wywiezionych w 1940 r. w nieznanym kierunku... Opowiadał o swych wysiłkach, by zrekonstruować listę zaginionych i o kontaktach z sowieckimi urzędnikami, którzy odmawiali odpowiedzi, albo odsyłali go od jednego biurka do drugiego. Gdy Crémieux-Briac spotkał Czapskiego po raz trzeci, także w Londynie, w 1943 r., nie miał już żadnej nadziei na odnalezienie kolegów. Miał przecucie, że winę za ich zniknięcie ponosi NKWD. Nie wyobrażał sobie jednak, że chodziło o zbiorową decyzję

całego sowieckiego rządu. Gdy odkryto zbiorowe groby w Katyniu, ani Czapski, ani Crémieux-Briac, ani nikt z ich najbliższego otoczenia nie miał wątpliwości co do winy Rosji. Anglicy jednak, którzy nie chcieli wówczas wchodzić w konflikt z Rosjanami, utrzymywali sprawę w sekrecie.

Tim powtórnie spotkał Józefa Czapskiego w Paryżu, na wystawie jego malarstwa w jednej z galerii.

Wspomnienia Tima i Jean-Louis Crémieux-Briac - jeszcze nie spisane - uzupełniają naszą wiedzę o Józefie Czapskim i tragicznym losie polskich oficerów zastrzelonych w lasu katyńskim.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

*Pani Kowalska uklada do snu swojego małego synka:
- A gdybyś w nocy czegoś potrzebował,
to zwołaj głośno "Mamusiu" i tatuś
zaraz do Ciebie przybiegnie.*

☆☆☆☆☆